

Teodor Spiralski

Na wschodnich rubieżach rejencji frankfurckiej i w zachodnim pasie Poznańskiego znajduje się region zwany Babimojszczyzną. Znajdujące się tam miasta Babimost, Kargowa, Kopanica, Sulechów, Wolsztyn i Zbąszyń były zamieszkałe w większości przez kolonistów niemieckich.

Mieszkańcy miast składali się z dwóch warstw społecznych - niemieckiego patrycjatu i ludności polskiej, która pod względem majątkowym pozostawała nieporównanie w tyle za Niemcami, a co najważniejsze, była od niego zależna gospodarczo.

Babimojszczyzna nie posiadała wcale polskiej inteligencji. To, że wioski Babimojszczyzny uległy germanizacji dopiero na początku XX w., zawdzięczać należy klasztorowi polskiemu w Obrze, do którego były przynależne niemal od czasów uwłaszczenia chłopów, które nastąpiło po 1811 r.

Znane są w całej Polsce, a nawet poza jej granicami strajki dzieci polskich we Wrześni. Każdy z nas może coś powiedzieć o wozie Drzymały pod Poznaniem, o działaczach Babimojszczyzny wiemy jednak niewiele.

Jednym z najbardziej zasłużonych działaczy polskich Babimojszczyzny sprzed I wojny światowej, powstania wielkopolskiego i okresu przedwojennego był Teodor Spiralski, rolnik ze Starego Kramaska. Nazwisko jego wrosło w tę ziemię, tak jak mowa polska, pieśń i obyczaje ludowe, które przetrwały do naszych dni, mimo najróżniejszych zabiegów germanizacyjnych.

Tak jak wszyscy Polacy pogranicza nosił Spiralski przed I wojną granatową maciejówkę, bardzo znienawidzoną przez Niemców, chcąc chociaż tym pokazać swoją odrębność narodową. Stare Kramasko, wieś rodzinna Spiralskiego była biedna.

W 1912 r. wspólnie z ks. Dudzińskim z Nowego Kramaska organizował Bank Ludowy, który przetrwał do 1939 r. i dobrze zapisał się w dziejach Babimojszczyzny. To Teodor Spiralski był stałym łącznikiem pomiędzy organizatorami powstania wielkopolskiego a miejscową organizacją „Sokoła”. Teodor Spiralski poinformował zebranych, że przyjazd Paderewskiego do Poznania ma być sygnałem do wybuchu powstania. Na tym samym zebraniu mieszkańcy Nowego Kramaska postanowili wziąć udział w powstaniu. Niemcy zdawali sobie sprawę z działalności Spiralskiego, który pracował w ścisłym porozumieniu z poznańskimi władzami powstańczymi, wchodząc także w skład Rady Powstańczej. Jej pragnieniem było oprzeć granice Polski o Odrę. W tym czasie nadali mu Niemcy przezwisko „Polen König” - Król Polaków, gdyż swą działalnością zasłużył sobie na ten przydomek.

Zaczęto go prześladować w różny sposób. Pewnej nocy bojówka niemiecka obrzuciła jego dom granatami ręcznymi. Na szczęście Spiralski przewidział to i ukrył się z rodziną u sąsiadów. W Kramsku pozostać dłużej nie mógł. Uciekł więc do Poznania, gdzie został zaliczony w skład komisji polskiej, która udała się do Paryża i Wersalu w sprawie ustalenia granicy polsko-niemieckiej. Babimojszczyzna nie wróciła do Polski.

Po ogłoszeniu amnestii dla biorących udział w powstaniu wielkopolskim wrócił Spiralski do swojej wioski rodzinnej. Był jednak tak znienawidzony przez szowinistów niemieckich, że nigdy nie był pewny swego życia. Przyjmuje więc obywatelstwo polskie. Na Babimojszczyźnie przebywał od tego czasu na podstawie paszportu.

W czasie organizowania szkolnictwa polskiego oddał bezinteresownie swój dom na szkołę polską. Była to pierwsza szkoła polska na pograniczu. Przykład Starego Kramaska działał agitacyjnie i przyspieszył otwarcie innych szkół w pobliskich wsiach



- w Dąbrówce, Podmoklach Wielkich i Małych, Nowym Kramasku oraz Babimoście.

Po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. Spiralski, który przebywał wówczas u córki w Reklinku koło Wolsztyna, wysiedlony ze Starego Kramaska jako uciążliwy cudzoziemiec, uciekł razem z innymi aż do Warszawy. Gdy jednak Niemcy opanowali cały kraj, nie wiedział, co ze sobą począć i gdzie szukać schronienia.

Spiralskiego aresztowano i osadzono najpierw w więzieniu w Kargowej, a potem w Berlinie. 20 grudnia odstawiono go do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen.

Tak wspomina Spiralskiego Jan Baczewski, współwięzień i były poseł: „Ostatni raz spotkałem się z Teodorem Spiralskim 20 grudnia 1939 r. Wieźli nas tego dnia z więzienia berlińskiego do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen.

Jeszcze dziś mam starego Spiralskiego przed oczyma, gdyśmy stali od rana do wieczora przed bramą obozu koncentracyjnego. Żegnając się, powiedział „Pewnie tego już nie wytrzymam”. I naprawdę zaledwie ze trzy czy cztery tygodnie zmarł torturowany przez zbirów hitlerowskich w obozie”.

Zmarł jako jeden z pierwszych męczenników Babimojszczyzny.

W Encyklopedii PWN, wyd. 1988 r., czytamy:

„Spiralski Teodor 1869-1940 działacz narodowy i ludowy na Babimojszczyźnie. 1905-07 organizator strajków szkolnych, 1918-19 powstania na Babimojszczyźnie, 1920 wraz z delegacją ludności polskiej ziemi zlotowskiej zabiegał w Spa i Paryżu o sprawdzenie wytyczenia granicy polsko-niemieckiej, nazwany przez rodaków „Królem Polaków”, 1939 aresztowany przez Niemców, zginał w Sachsenhausen.”

Rodzina stara się dokumentować przeszłość. Zorganizowano pięć zjazdów rodu Spiralskich. Wmurowano tablicę pamiątkową w kościele w Nowym Kramasku.

Ustawiono Głaz w Starym Kramasku. Pomagamy w szkołach utworzyć kąciki historii. ●

JERZY HEYDUK, WNUK



Theodor Kröl Polakow